

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Sroda 29-go lipca

№ 205

## Ostry atak na naszego Augusta Z.

### czyli oferta p. Skrzyńskiego

#### SENSACYJNE WYSTĄPIENIE.

P. Aleksander Skrzyński b. premier i o. minister spraw zagranicznych, cnie locarni sta, od dłuższego czasu spacerował bez zajęcia. Czasem trafiał mu się gdzieś zagranicą jakiś odczyt — i tyle. Sanacja, mimo że ciągle się jej oświadczał, jakoś dotąd nie wyżyła jego dyplomatycznych zamiłowań. To też niemałą sensację stanowi ogłoszony 28,7 w „Ilustrowanym Kurjer. Godziennym“ wywiad z p. Skrzyńskim.

Widać z niego, że p. Skrzyński postanowił złapać moment bezczynności dyplomacji polskiej w czasie ostatnich narad między narodowych ma być potem odskocznią P. Skrzyńskiego ruszył do ataku na ministra Zaleskiego, a równocześnie między wierszami przejrzyście zgłosił ofertę na fotel w pałacu Bruhlowskim.

#### PIKANTERJA.

Rzecz ma specjalną pikanterję jeszcze z innych względów. Między p. Skrzyńskim, a p. Zaleskim istnieją zadawnione niechęci. Przed laty, jako minister spraw zagranicznych udzielił p. Skrzyński dymisji p. Zaleskiemu który był wówczas posłem w Rzymie. W odpowiedzi p. Zaleski rozpoczął kampanję przeciwko p. Skrzyńskiemu w jednym z pism. Kampanja ta sporo napsuła krwi polskiemu locarniście.

#### PROBKA PATOSU.

Z kolei p. Skrzyński się zrewanżował w dzisiejszym wywiadzie. Sądząc, po toku myśli oraz w specjalnym charakterystycznym dla p. Skrzyńskiego stylu nie jest to wywiad ustny ale pisany a raczej artykuł, któremu tylko ze względu na osobę autora nadano bardziej dyskretną formę wywiadu. Patos nie opuszcza p. Skrzyńskiego ani na chwilę. Pojęcie o tem mogą dać choćby pierwsze zdania które brzmią,

— Nad światem wisi zhora olbrzymich wydarzeń — wszystkie przewidywania przez rastających zaziębień, groza nieobliczalnych możliwości brzemiennych w następstwa, których odniosłość może zmienić formy życia i świata postać. Z zapartym oddechem patrzemy na te zjawiska w których najdalej i najdumniejsze ze swej odrębności potęgi, czy części świata czują się powołane do

stwierdzenia wielkiej solidarności wspólnych interesów porwane przez wir wypadków i przez siłę przekonywującą i przemożną zdarzeń — a w tym koncercie głosów nie słyszymy Polski.

#### POTEGA FRANCJI.

P. Skrzyński nawiązuje dalej do Locarna oświadczając, że Francja zbiera dziś plon swej zmudnej długoletniej pracy. Przed sześciu laty pod presją swego zachwianego franka i zagrożonego kredytu weszła ona na tę drogę dziś zaś — najswobodniejsza w swych ruchach wśród trzech najpotężniejszych czynników światowych, wyciąga do swego tysiąclecia wrogą rękę pomocną. Nigdy świat nie był świadkiem podobnie patetycznej sceny, której przygrywką było Locarno. Dzięki temu, że trwała konsekwentnie w wielkiej linii swej Briandowskiej polityki. Francja ma dziś sytuację tak wielką, i tak przemożną jakiej nawet nie miała w Wer-salu.

#### A POLSKĄ MILCZY.

Ale najbardziej charakterystyczne są b. daj poniższe ustępy wywiadu:

— Polska weszła na wspólną drogę z Francją w Locarno. Gdzie jest dziś Dlaczego milczy kiedy chodzi o te same problemy, dlaczego nie jest tam gdzie się waży sprawy ustroju światowego?

Idźmy do tej roboty! Za nawiasem nam być nie wolno, albowiem historyczna gra jest w toku, której przebieg da dopiero pełny sens pełną miarę i pełną wartość zwycięzcom militarnym wielkiej wojny. Być w tej grze nieobecny to zaprzeczyć swemu istnieniu to przyzwyczajając świat do tego, że problemy ogólno-swiatowe kończą się w Berlinie a nie rozwijają się, jak to powiedział odpowiedzialny reprezentant Wielkiej Brytanji w Izbie Gmin dn. 11 listopada 1925 r. mówiąc o Locarno — nad Wisłą

To już nie tylko krytyka — ale i oferta „Idźmy do tej roboty“

#### POKLON W STRONĘ BELWEDERU

Z kolei jako że to oferta, głęboki pokłon w stronę Belwederu.

— Tymczasem nasze MSZ. ginie w tajemniczych operacjach, w którychby się udusi

ła sama Pytja. I to dziś, kiedy Marszałek Piłsudski daje swemu ministrowi nieprzebrane środki możności i swoją osobą zasłania go przed atakami rozwyrzonych, parafrzańskich demagogów, z którymi poprzednio trzeba było walczyć i daje zagranicy widok i wrażenie zespolonego w posłuszeństwie i milczeniu kraju.

I tu powiada p. Skrzyński: od czterech miesięcy nic nie robi się. Przegrywamy naj lepsze okazje Polska przemycia swe poglądy pod cudzą banderą sojuszniczki zamiast zajmować stanowiska współrzędnie. „Chodzi o ujęcie polityki w wyraz światowy dziejowe go przeznaczenia Polski, tak głęboko i silnie iżby tę samą wiarę wlać sojusznicze Francji która tego skupienia się i stwierdzenia naszej indywidualności tylko pragnie, a na stępnie Niemcom“.

Wywiad kończy się słowami: „Godzina bezpowrotna dla jasnej, odpowiedniej, odważnej polityki bije dla Polski w głuchym niemem, dramatycznym napięciu..“

Łatwo zrozumieć, że wywiadotrzymany w takim tonie, a w dodatku umieszczony przez dziennik sanacyjny, jest niemałą sensacją..

### Nowe redukcje urzędników na 1-go sierpnia

Pierwszy sierpnia zbliża się. Będzie to znowu ciężki dzień dla szerokiego mas urzędników państwowych. Oto bowiem kilka tysięcy urzędników dostanie wymówienie pracy. Plan redukcji personelu urzędniczego, zakreślony zresztą na znacznie szerszą miarę, ale którego całkowite wykonanie zależy od przeprowadzenia reorganizacji państwowej, zaczęła już działać.

Na pierwszy plan pójdą mężatki, których mężowie pracują oraz osoby, mające za pewnione inne źródła utrzymania, u swych rodzin, lub też z majątku osobistego.

Dalsze redukcje przewidziane są na jesieni, w większych rozmiarach po uchwaleniu odpowiednich ustaw przez Sejm.

Premier Prystor w sprawie programu sesji sejmowej, odbył już w Pikiliszkach konferencję z marsz. Piłsudskim.

## FRANCJA RATUJE ANGIELSKĄ WALUTĘ

LONDYN, 28.7. — Jeden z dyrektorów Banku Angielskiego, sir Robert Kindersley, odbył dłuższą konferencję z gubernatorem Banku Francji w sprawie udzielenia Bankowi Anglii kredytu w wysokości 20 milj. fun. Sprawozdawcy „Daily Telegraphu”, donosi z miarodajnego źródła, że układ nie został jeszcze zawarty, jakkolwiek rokowania posunęły się bardzo daleko. Po powrocie do Londynu sir Robert Kindersley oświadczył gubernatorowi Banku Anglii, Normanowi że wraz z jego zgodą układ z Bankiem Francji zostanie podpisany w przeciągu 5

minut. Umowa będzie wzorowana na układzie 1907 r., kiedy Bank Anglii otrzymał kredyt w wysokości 3 milionów funtów. W obecnej pożyczce wezmą udział poza Bankiem Francji również wielkie prywatne banki francuskie. Porozumienie francusko-angielskie w sprawie podtrzymania kursu funta i nie dopuszczenie do obniżenia się pokrycia banknotów poniżej ustawowej granicy 140 milj. funtów jest uważana za fakt ogromnej doniosłości.

— — —

## Walki uliczne w Santijago

LONDYN, 28.7. — Donoszą z Santiago de Chili, że ustąpienie prezydenta Ibaneza nie przyczyniło się do uspokojenia. Prezes senatu, Pedro Opazo, który objął prowizorycznie urząd prezydenta, musiał ustąpić ponieważ spotkał się z ostrą opozycją zarówno sfer parlamentarnych jak i szerokich kół społeczeństwa. Głównym za

rzutem przeciwko niemu jest fakt jego pokrewieństwa z małżonką b. prezydenta Ibaneza. W całym kraju panuje wielkie wrzenie. Wytworzyły się dwa obozy zwolenników i przeciwników obalonego prezydenta Ibaneza, między którymi toczą się gwałtowne walki. W Santiago de Chile podczas walk ulicznych zginęło wiele osób.

## Amerykańskie więziennictwo

NOWY JORK, 27.7. — Nowy raport komisji Wickershama badającej amerykański system penitencjarny i stan więzień w St. Zjednoczonych cytuje cały szereg przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności względem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z pośród 3.000 zakładów karnych. W wielu wypadkach więźniowie są bici batami, oblewani strumieniami lodowatej wody, albo też umieszczani w celach, raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach, a wszystko to za najłżejsze przekroczenie regulaminu więziennego. Komisja stwierdza, że system ten zupełnie nie osiąga zamierzonego

celu poprawy i na porządku dziennym są bunty więźniów i zamachy na dozorców czy innych funkcjonariuszy więzień.

Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu w którychby więźniowie znajdowali się pod opieką wykształconych wychowawców.

Według danych komisji więzienia federalne mieszczą liczbę więźniów, przekraczającą o 6 proc. ich właściwą pojemność. Więcej niż 60 budynków zakładowych są to stare budynki, mające nieraz po 100 lat. Bardzo często nie posiadają one żadnych urządzeń sanitarnych.

— — —

## Zwymyślał Sąd, gdy go skazano

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 23-letniego Jana Raszczaka, oskarżonego o to, że dnia 10 kwietnia r. b. po odczytaniu wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, skazującego go za kradzież z artykułu 481 k. k.

zrobił awanturę na sali sądu i zwymyślał w brutalny sposób sędziów.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał Raszczaka Jana na 3 mies. więzienia, (a)

## ORYGINALNE NARZĘDZIE SYNOWSKICH AFĘKTÓW

W domu przy ul. Wiznera 12, zamieszkuje Marjańska Bąk ze synem swym 24-letnim Czesławem Bąkiem oddawna już był uważany za wzór syna wyrodnego gdyż matkę traktował jak psa. W dniu wczorajszym p

po jakiejś spreczce Czesław Bąk rzucił się na matkę i tłukł ją kresłem, tak że połamał o nią sprzęt ciężko poturbowaną Bąkową przewieziono karetką pogotowia do szpitala wyrodnym zaś synalkiem zajęła się policja.

## B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

## PRZEZ RADJO

SRODA 29 lipca 1931 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramof.
- 15.25. Nasi bałtyccy sąsiedzi — „Estonja” — prof. B. Rydzewski
- 16.00. Program dla dzieci młodszych: O wyprawie kolonialnej w Paryżu
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków
- 16.50. Radio wśród inteligencji pracującej — red. Jan Piotrowski.
- 17.15. Muzyka z płyt gramof.
- 17.35. Spadochrony wśród świata zwierząt — prof. M. Siedlecki
- 18.00. Muzyka lekka w wyk. kwintetu Wiesława Wilkosza
- 19.00. Rozmaitości
- 19.20. Muzyka z płyt gramof.
- 19.40. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień nast.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy i komunik. sportowy
- 20.15. Koncert z Doliny Szwajcarskiej pod dyr. Adama Dołyckiego.
- 22.30. Słuchowisko: Ostatni lot kpt. Barka.
- 22.00. Słuchowisko z Warsz.
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.30. Muzyka lekka i tańczona.

## Waliza z czaszką ludzką

W Bydgoszczy na Nowym Rynku 14-letni uczeń Al. Radziński znalazł na chodniku starą, zniszczoną walizkę. Nie wiedząc co z nią zrobić postanowił zabrać ją narazie do domu, by następnie odnieść na policję.

Spotkawszy wkrótce swego znajomego razem z nim postanowił zajrzeć do środka znalezionej walizki. Kiedy uchylono wieko, krzyk zgrozy wyrwał się z ust młodych chłopców.

W środku była... czaszka ludzka!

Natychmiast doniesiono o tem policji. Funkcjonariusz policji z całą powagą przystąpił do badania „strasznej” walizki, która mogła kryć tajemnicę jakiejś zbrodni.

Znaleziono w niej istotnie czaszkę ludzką, ale zupełnie wyschniętą już i starą. Spadła ona z czyjegось karku ze sto lat temu.

W jej towarzystwie znalazła się w walizce stara lampka naftowa, dzbanek i... błaszane naczynie nocne.

Dziwna zawartość walizki zapędziła policję porządnego człowieka w głowę, trudno bowiem zrozumieć, co ma znaczyć tak cudaczny komplet przedmiotów. Właściciel do tego się nie znalazł.

## Spadek po pułk. Iwanowskiewicz

6 września 1928 roku zmarł w Charbinie (Chiny) pułk Alfons Feliks Iwaszkiewicz, rodzony brat generała Iwaszkiewicza, słynnego obrońcy Lwowa. Sp. pułk. Iwaszkiewicz pozostawił majątek w Charbinie. Sąd chiński wziął ten majątek pod swoją opiekę, jako sprawę Nr. 124 litera „sun” 19 roku Rzplitej Chińskiej” i obecnie wzywa spadkobierców, ażeby zgłosili swe prawa do majątku. Ponieważ pozostaje przy życiu siostra sp. Zmarłego, a może jeszcze i inni krewni, jest więc wskazane, aby zgłosili swe prawa. Uczynić to powinni najpóźniej do 1 czerwca 1932 r. W przeciwnym razie majątek przechodzi w posiadanie rządu chińskiego.

# Nędza wsi

Chociaż nędza przebywa w mieście — i może najniezwyklejsza — kryje się pod objawami i postaciami dostatku. Bogate wystawy sklepów i stroje ludności, zbytkowne karety samochodowe, okazałe budowle, zamożność i blizny, ciągle zabawy i widowiska — wszystko to zasłania nędzę utajoną w zaułkach i spędzaną za kulisy ze sceny, na której odgrywa się tragikomedja życia. Kto chce widzieć naga, wychudła, cierpiąca i zrozpaczona, niech ją zobaczy na wsi.

Tu ujrzy ciemne, brudne, cuchnące nory mieszkalne, w których żyją ludzie razem ze zwierzętami, tu łachmany na ciałach wycieńczonych głodem, tu twarze smutne, od których szybko odrywa się chwilowy uśmiech, tu grobowa cisza, którą przerywają niekiedy krzyki złorzeczeń, a prawie nigdy głosy radości.

Od dwu lat nie słyszałem śpiewu ludzi przy pracy, którym dawniej rozbrzmiewały pola i chaty.

Od wyrobników, nie mających pracy, od starych ojców, wypędzonych przez dzieci na zebranie od wdów obciążonych kilkorogiem głodnych i nagich dzieci, od małorolnych, ze swą jałową, paromorgową ziemią, nawet od wielomorgowych gospodarzy, dowiedzieliby się, w jakiej niedoli pogrążone są u nas miliony ludzi, którzy mają wytwarzać dobrobyt narodu i siłę państwa. Oto, na co ja patrzę i co słyszę.

W dziesięciokilometrowym promieniu koło znanej mi okolicy niema dwudziestu włościan, którzyby posiadali zaoszczędzonych 50 złotych!

Ogromna większość to biedacy i wysooko (3—5 od sta miesięcznie) oprocentowani dłużnicy pożyczek i kredytów sklepowych. — Mężczyźni chodzą codziennie w łachmanach, a w święta wdziewają tanią i nietrwałą tandetę, Kobiety, naśladowując bezmyślne mieszczanki, usiłują stroić się modnie i nabywając lichy, a jaskrawe tkaniny, tworzą z siebie potworne karykatury.

Większość ludności jada dwa, lub raz na dzień, przeważnie kartofle.

Znam rodziny, które od paru miesięcy nie mają chleba pieczonego zresztą prawie wyłącznie z domieszką ziemniaków. — We wsiach skomasowanych nawet zamożniejsi gospodarze nie mają środków na przeniesienie starych budynków lub wzniesienie nowych w zamieniowych osadach i kryją się w norach, jak lisy.

Jeśli zaś który zdobędzie pożyczkę, buduje jedno pomieszczenie dla swojej rodziny, bydła, krów, świń i drobiu. Nad tą zbiedniałą masą krążą jak sępy poborcy podatkowi, których ona nienawidzi i boi się bardziej, niż śmierci, pożaru, gradu, kradzieży i wszelakiego nieszczęścia. Na zaspokojenie ich żądań, niezmiernie rzadko pokrywanych całkowicie, wieśniacy, chcący uniknąć egzekucji, sprzedają nie tylko to, co im zbywa od najkonieczniejszych potrzeb, ale i to, bez czego obyć się nie mogą — konie, krowy, jałowiznę, kury, różne sprzęty. Widziałem pędzone na rzeź do Modlina stado jałowic, między którymi były śliczne holenderki! Nie wszyscy jednak wyzbywają się dobytku dobrowolnie, wielu poddaje się przymusowej licytacji, która ich doprowadza do zupełnej ruiny.

Oczywiście, wieś ma także swoje bezrobocie, niepolicone, niezarejestrowane, mimo to wielkie, nieratowane funduszem publicznym, więc cięższe. Droga, przy domu, w którym mieszkam, odbywa się smutny pochód tułaczów, poszukujących pracy i żebrzących jakiegokolwiek zasiłku. Niestety, niepodobna go dostarczyć wszystkim biedocie. Z wiejską mięszą się wędrująca miejska.

Gdybyśmy nie żyli w okresie zuchwałego kłamstwa i bezczelności, gdybyśmy od kilku lat nie czytali codziennie popisów najordynarniejszej sofistyki, gotowej zaprzeczać regułem czterech działań arytmetycznych, gdyby pierwszych głosów w chórze dziennikarskim nie mieli gwałciciele logiki, fałszerze prawdy i rozmaici „interpretatorzy”, moglibyśmy się dziwić, że publicyści, którzy z wykształcenia lub z obowiązku zajmowali się sprawami społecznymi, mają odwagę wypłacać takie duby smalone, jak te, którymi starają się usmierzyć trwożę ogółu o położeniu gospodarzem. Jedną z tych najniedorzeczniejszych bredni jest twierdzenie, że zmiany ustawa wodawcze i zjawiska ekonomiczne nie pozostają z sobą w związku i nie oddziałują na siebie wzajemnie.

Nowy podatek, zniżka cen produktów rolnych, bankructwa przemysłowe, bezrobocie, redukcje plac urzędniczych itd., wszystkie te fakty mają nie wiązać się z całością życia gospodarczego i każdy ograniczać swój wpływ do jakiegoś odcinka. Tymczasem wystarczy inteligencja gimnazysty, ażeby zrozumieć, że jak w maszynie zepsucie najmniejszego koła

czyni ją niezdolną do prawidłowego ruchu podobnie rzecz się ma z częściami mechanizmu ekonomicznego. Nędzę wsi uznano tylko za przechodnie i ograniczone kłopoty wsi. — Tymczasem jest ona niebezpieczną chorobą całego narodu.

Gdzieindziej uzasadniłem to szczegółowo, tu zaznaczę tylko ogólnie, że pozwalając jej posiadaczom dopełniać lub łamać prawo swoją osobistą wolą, potrzebną na niskich stopniach kultury, zanika lub już zanikła na wyższych. Poziom naszej kultury jest jeszcze niski i dlatego rozrosło się w nim wladztwo osobowe, dlatego nasze partje dążą przede wszystkim do zdobycia władzy.

Wobec powszechnego ubóstwa setek tysięcy bezrobotnych, rozstroju życia gospodarczego i wygasania jego wielkich ognisk, zrozumiała jest obawa o jakiś wybuch rozpacz podniecanej przez żywioły rozkładowe, które w tem położeniu znajdują pożądaną sposobność siania niszczącej burzy. Ja jednak w ten wybuch o większych rozmiarach nie wierzę. My jesteśmy rasą niewyczerpanej cierpliwością i wytrzymałości. Czego z nami nie wyrabiali Niemcy i Rosjanie, kiedy jeszcze byliśmy niezależni, jak konie znosiłiśmy okrucieństwa niewoli, więc przecierpimy bez gwałtownego buntu poprzestając na nielicznych protestach słownych. Nie lękajcie się trwożliwi, żyjemy bowiem pod jedyną, ale niezawodną opieką — pod łagodną naturą narodu. Ona daje nam cierpliwość, ona nas strzeże

Aleksander Świętochowski.

—o-o—

## Optymizm „wedle rozkazu”

Ostatnio „Gazeta Polska” zapowiedziała w tonie dość mocnym, że prawdopodobnie już „poczynając od lipca budżet poszczególnych miesięcy będzie już zrównoważony” i że dotychczasowy deficyt trzech ostatnich miesięcy (77 milj.) będzie może nawet zmniejszony.

Będziemy jeszcze nieraz mieli sposobność przekonać się w najbliższych miesiącach, jak mylna była ta przepowiednia. Położenie bowiem nie uprawnia bynajmniej do żadnego optymizmu, ale raczej każe liczyć się z pogorszeniem sytuacji.

W drugiej dekadzie lipca Bank Polski stracił znowu 38 milionów dewiz. Kredyt kurczy się coraz bardziej, a co gorsza: zaczyna małe oszczędności w ciągu miesiąca (21 czerwca — 20 lipca) wycofano z P. K. O. 18 milionów wkładów czyli 6 proc. — objaw dotąd jeszcze nie notowany... Magistrat warszawski jeszcze ciągle nie może znaleźć ani pieniędzy na wypłatę pensji lipcowej, ani pomocy rządowej w ich uzyskaniu..

Prace nad budową kolei Śląsk — Gdyńia ciągle jeszcze nie są rozpoczęte...

## Echa mowy Stalina

Urzędowa prasa sowiecka nie przestaje komentować poruszonej w przemówieniu Stalina sprawy zapewnienia inteligencji zawodowej znośniejszych warunków życia.

Szef G.P.U. Menżynski, w artykule „Za industrializację”, umieszczonym w „Prawdzie” organie wyższej rady gospodarstwa w Sowietach, występuje stanowczo przeciw powtarzającym się stale prześladowaniom i szykanom ze strony otoczenia — osób, które swoje wiadomości zawodowe i pracę oddali na usługi odbudowy gospodarczej Rosji. Takie postępowanie wywołuje niepotrzebne tylko rozgoryczenie i przysparza jedynie sprzymierzeńców wrogom ustroju sowieckiego.

Artykuł omawia obszernie sprawę stosunku do inżynierów i uważa za niezbędne, aby im powierzono stanowiska kierownicze

zapewniono wszystkie przywileje, z jakich do tychczas korzystali wyłącznie robotnicy 1-ej kategorii. Konieczne jest również pozostawienie im swobody inicjatywy.

Wszelkie kary, wymierzone przeciwko poszczególnym pracownikom za błędy, popełnione przy wykonywaniu programu piatiletki, winny być — według autora artykułu — poddane rewizji, która odbywałaby się w obecności przedstawicieli kół inżynierskich. Należy wszystkim otworzyć drogę do współpracy.

Niebawem raj bolszewicki stanie się rajem dla inżynierów!

**Kupujcie  
tylko w soboty**

# Fatalne położenie gospodarcze

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Gospodarczego” znajdujemy bardzo ciekawą ocenę obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej w Polsce. Warto się z nią zapoznać tembardziej, że czynniki oficjalne nadal odpowiadają na pełne zaniepokojenia głosy, idące ze strony społeczeństwa, albo głuchym milczeniem, lub też ograniczają się do wygłaszania za pośrednictwem oddanych sobie pism twierdzeń o tyle optymistycznych — o ile mało umotywowanych i bałamutnych. Należy podkreślić, że „Przegląd” jest organem sfer gospodarczych, zbliżonych do Rządu.

Otóż pismo to omawia przede wszystkim skutki krachu niemieckiego w Polsce. Podniósł się z tej przyczyny kurs dolara. Fakt ten nie ma wprawdzie w obecnych warunkach praktycznego znaczenia, ale twierdzi „Przegląd”:

„nie sądzimy, żeby ten wzmożony popyt na banknoty dolarowe należało całkowicie bagatelizować, zwalając jego winę na pokątną spekulację. Jest on niewątpliwie wynikiem nastrojów psychicznych, z którymi w ocenie obecnej sytuacji trzeba się realnie liczyć, a rozpowszechnianiu ich należy oczywiście z wszelką energią przeciwdziałać. Do tego jednak nie wystarczy samo piętnowanie, która to metoda już za czasów markowych okazała się zgola zawodną. Jedynie przywrócenie cennika zaufania może tu być prawdziwie skutecznym lekarstwem”.

Następnie „Przegląd Gosp.” zwraca uwagę na proces wycofywania wkładów zagranicznych, który narazie też nie oddziałal decydująco na politykę naszych banków, ale pociągnął za sobą ujemne następstwa dla polskiej produkcji:

„Wiadome przecież, że duża część naszego przemysłu, a zwłaszcza zakłady o kapitale obcym, finansowane są bezpośrednio przez zagranicę. Wystarczy przypomnieć, że według ankietowych danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec r. 1929, a więc dotyczących co prawda okresu stosunkowo wysokiej konjunktury, zadłużenie polskiego życia gospodarczego wobec zagranicy z tytułu krótkoterminowych kredytów gotówkowych wynosiło ok. 1,300 milj. zł.

Chodzi tu zatem o kwoty stosunkowo poważne, których wycofanie choćby tylko częściowe, w zależności głównie od kraju pochodzenia kredytów, musiało rzecz prosta wywołać poważne utrudnienia. Ujawniło się to ze szczególną jaskrawością na Górnym Śląsku po ostatnich wydarzeniach berlińskich”.

W rezultacie

„przebieg przesilenia w Polsce ostatnio niewątpliwie się zaostrzył. Gdy bowiem normalnie konjunkturalna faza depresji powoduje przynajmniej pewne odprężenie, a nawet upłynianie rynków pieniężnych, co właśnie stanowi ręką poprawienia się położenia na przyszłość u nas nietylko tego objawu wcale niema, ale przeciwnie, coraz silniejszy kryzys finansowy niepomniernie jeszcze pogłębia inne trudności, z którymi życie gospodarcze zmagać się musi”.

Co do dróg wyjścia, to uważa „Przegląd

Gosp.” że pierwszą przeszkodą naprawy jest kryzys zaufania. Pierwszym warunkiem uzdrowienia — stwierdza „Przegląd” — musi być

„...przywrócenie zaufania w naszych stosunkach wewnętrznych. Podkreślaliśmy tutaj ten zasadniczy postulat wielokrotnie, wywodząc, że uspokojenie atmosfery politycznej w Polsce samej jest dziś nieodzowną przesłanką spokojnego przetrwania tego dla państwa niezmiernie ciężkiego okresu” —

Dalej pismo omawia położenie skarbu państwa, dowodząc:

„Nie da się zaprzeczyć, iż ostatnio ogłoszone zamknięcie rachunkowe za czerwiec wypadło gorzej, niż trzeba się było obawiać. Niedobór w wysokości 76 milionów zł. za jeden kwartał przekracza 10 procent wydatków za ten sam okres, a niedobór tylko czerwcowy, wynoszący bez uwzględnienia annuitetu długu reljefowego ponad 40 milj. zł. dosięga najgorszych wyników miesięcznych w tak ciężkim dla skarbu okresie zimowym z r. 1925 na 1926”.

Ta niepomysłna sytuacja wynika:

„w szczególności na skutek silnego spadku dochodów budżetowych. Jeżeli bowiem nawet uznać czerwiec regularnie za miesiąc słabych wpływów skarbowych to wyjaśnienie to nie będzie jednak wystarczające. W roku ubiegłym bowiem również w czerwcu dochody budżetowe wyniosły 216 milj. zł., a więc spadek w tym roku wynosi około 40 milj. zł. czyli blisko 20 proc. Różnica ta jeszcze przekracza na skutek niedopisywania preliminarzowych wpływów redukcję budżetu, która ma być osiągnięta przy jego wykonaniu w tym roku i wynieść ponad 400 milj. zł. czyli około 15 proc.”.

Komunikaty urzędowe zapowiadają, że rachunkowa równowaga budżetowa jest zapewniona, ale z tem wszystkim sprawa sytuacji kasowej skarbu nie przedstawia się jasno.

Sprawa wymaga otwartego wyjaśnienia Rządu. Ukrywanie istotnego stanu rzeczy, może się jedynie przyczynić do pogłębienia kryzysu zaufania, który jest głównym winowajcą sytuacji, stającej się z okresu na okres coraz bardziej niejasną i niepewną.

## Urzednicy mdleją

Wczoraj w południe na rogu ulicy Elektoralnej i Białej w Warszawie omdlał urzędnik Tadeusz Chabier (Elektoralna 47). Lekarz pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu.

Na Krakowskim Przedmieściu po wyjściu z kościoła św. Krzyża, również załabła i straciła przytomność 22-letnia Jadwiga Zielińska (Skórczana 4) urzędniczka ministerjum spraw zagranicznych. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Rocha.

—:0:0:—

## Trykotaż

Produkcja trykotażu i wyrobów dzianych w Polsce stanowi jedną z niewielu gałęzi, która mimo przeżywanych ciężkich trudności, ulega jednak stałemu rozwojowi.

Tłumaczy się to przede wszystkim tem że produkcja ta znajduje o parcie naturalne na rynku wewnętrznym, rugując wyroby zagraniczne, jako droższe i przeważnie ustępujące pod względem jakości wyrobom polskim, doskonałym stale pod względem jakościowym. Przemysł ten posiada przeważnie charakter chałupniczy i obfituje w wielką ilość drobnych przedsiębiorstw, skoncentrowanych przeważnie w Łodzi, Warszawie i okolicach. Taniść i wysoki gatunek polskich trykotażu i wyrobów dzianych, osiąganych przede wszystkim przez znaczny stopień uszlachetnienia przez zawartość dużej ilości pracy ręcznej, czyni te artykuły konkurencyjnymi na rynkach zagranicznych.

Ostatnio żywe zainteresowanie temi artykułami przejawia Danja, Szwecja, a nawet i Anglja, dokąd niedawno odeszło kilkanaście większych partji towaru.

Specjalnym popytem na rynkach odbiorczych cieszą się polskie pończochy przedzowe i swetry, bezkonkurencyjne pod względem ceuy i zaliczane do bardzo gustownych.

## Inwazja kaktusów

Niektóre okolice Australji stały się terenem nowej a niesłychanie trudnej do zwalczania inwazji.

Tym groźnym wrogiem jest kaktus

Donoszą o tem w niektórych dziennikach francuskich pp. Georges Crivelli inżynier agronom na uniwersytecie w Melbourne i Pierre Lowvet, autor kilku interesujących prac o Australji.

Kaktus wprowadzony tam 1788 r. przez jednego z gubernatorów rozrósł się tak bujnie, że w r. 1916 pokrył przestrzeń 11 milionów hektarów, uniemożliwiając wszelką kulturę rolną i hodowlaną.

W 1917 r. zabiorcza ta roślina zdobyła powierzchnie przewyższającą 3 miliony h. obszar ziemi uprawnej, jej wzrost roczny obliczono na pół miliona h.

Ta pasożytnicza vegetacja tworzy zaporne kolczaste, niemożliwą do przebycia, drobne jej kolce są ość silne, aby przebić podszewę obuwia i z trudnością dają się wydożyć ze skóry.

## BARDZO DAWNO

Nauczyciel historii: — Więc nareszcie wyzdrowieles? Będiesz musiał dużo douczyć się. Od kiedy byłeś chory?

— Od wojny trzydziestoletniej, panie psorze?

1920 r. swoje państwo z powodu wcielenia Buchary do Związku Sowieckiego. Żyjąc w odosobnieniu od reszty świata, emir prowadził jednak nieustannie akcję polityczną na rzecz przywrócenia sobie utraconego tronu, i nie szczędząc złota urządził, od czasu do czasu, powstania w Bucharze.

Ostatnie powstanie rozpoczęło się w dn. 22 czerwca rb. Oddziały powstańcze przekroczyły niespodziewanie granicę i ukazały się na terytorjum Buchary. Powstaniu towarzyszyło z początku wielkie powodzenie, przyczem Bucharowie rozbili kilka oddziałów wojsk czerwonych, lecz musieli ulec sowieckim atakom lotniczym. Jednak większości powstańców udało się uratować ucieczką, a wódz ich, Ibrahim-Bek, dostał się wraz ze swym sztabem do niewoli.

Poselstwo sowieckie w Kabulu twierdzi, iż inspiratorem i organizatorem powstania był nikt inny, jak plk. Lawrence, znany oficer angielski, współpracownik „Intelligence Service”

## Plk. Lawrence zmartwychwstał?

Depesze doniosły niedawno o poskromieniu ostatniego buntu w Bucharze i uwięzieniu znanego przywódcy powstańców Ibrahim-Beka który nieraz wkraczał na czele swych oddziałów basmackich z Afganistanu na terytorjum Sowietów, prowadził partyzantkę i wracał znowu do Afganistanu.

W korespondencji, nadesłanej z Kabulu, współpracownik „Neues Wiener Journal” podaje niektóre szczegóły co do początków ostatniej wyprawy Ibrahim Beka do Buchary. Wyprawa ta została zorganizowana w jednym z miast k. bułskich wśród liczonej kolonji bu-

charskiej, zamieszkałej w stolicy Afganistanu. O przygotowującym się ruchu wiedzieli jedynie Afganowie i Bucharowie; w kołach zaś dyplomatów obcych nikt nie był poinformowany. Natomiast rząd afgański znał widocznie zamiary Ibrahim-Beka, lecz nie przeszkadzał.

Głównym promotorem wyprawy był niewątpliwie były emir Buchary, który zamieszkuje jedną z pałaców w Kabulu wraz ze swą liczną świtą Emir, uchodzący za jednego z najbogatszych książąt Azji, wywiózł z sobą cały prawie swój majątek, gdyż musiał opuścić w

# KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 29 lipca — Marty.

TEATRY

TEATR LETNI w PARKU STASZICA: Perły Łodzi.

TEATR REWJI „ZŁOTA KACZKA”: Bomba do góry.

JEDEN ZŁOTY: U nas najweselej.

CYRK — Turniej walk francuskich

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1

otwarte w środy, soboty i niedziele od 11 — 4 po poł.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

BAJKA: — Szlakiem hańby

CASINO — Trzej przyjaciele

CZARY: — I Wódz prerji II Wyspa trawców

UDOWY: — Serce na bruku

GRAND-KINO: — Miłość wśród gór

LUNA: — Księżyc w Montanie

ODEON — Feralna trzynastka

OSWIATOWY: — Dla dorosł. Dusze w niewoli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom

PRZEDWIOSNIE: — Ogród Allaha

SPLENDID: — Indyjski grobowiec

ZACHETA — I Ciebie tylko kochałem

## Wiadomości bieżące

### Obchód cudu nad Wisłą

Pow. Wydz. Mł. O. W. P. w Łodzi prosi organizację pragnącą wziąć udział w Obchodzie 11-ej Rocznicy „Cudu nad Wisłą” o zgłoszenie się przez upoważnionych przedstawicieli do lokalu O. W. P. przy ul. Karola 26 na zebranie Komitetu Organizacyjnego, które odbędzie się w lokalu własnym w dn. 31 lipca o godz. 20 ej.

Powiatowy Wydział Młodych Obozu Wielkiej Polski w Łodzi.

## Kronika policyjna

### Ukąszony przez żmiję

Bawiący na letnisku pod Żakowicami, Izidor Albin, zamieszkały stałe w Łodzi w dniu onegdajszym spacerując w pobliskim lesie nadepnął wskutek nieuwagi na wygrzewającą się na słońcu żmiję, która w мгніeniu okrzyknęła się nań i ukąsiła w nogę powyżej kostki. Albin zwrócił się do lekarza miejscowego przebywającego na letnisku który zarządził tymczasowe zabiegi, poczem skierował go do lecznicy w Łodzi. (a)

### Krwawa napaść uliczna

W dniu wczorajszym na przechodzącego przez Bałucki Rynek Eryka Barczykowskiego 26-letniego robotnika zamieszkałego przy ul. Łagiewnickiej 13, rzuciło się nagle dwóch mężczyzn którzy nożami poczęli kłuć napadniętego, a gdy padł we krwi na ziemię zbiegli.

Rannemu pośpieszyli z pomocą przechodnie i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził u Barczykowskiego rany kłute klatki piersiowej i głowy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala. Sprawców poszukuje policja. (a)

### PRAWY CHARAKTER

„Jeśli będziesz bardzo grzeczny i odrobisz jak się należy wszystkie zadania, dostaniesz tabliczkę czekolady

„Mamo, czy ty naprawdę przypuszczasz że mnie można przekupić”.

### UPRZEJMOŚĆ

Klientka. Dzisiaj potrzebuje tylko znaczka za 5 gr.

Ekspedj. Czy pani raczy ten znaczek za brać ze sobą, czy mamy go pani przysłać?

# Niedopałek papierosa przyczyną groźnego pożaru

Jak już donosiliśmy nocy ubiegłej na posesji przy ulicy Tardowej 57, należącej do małżonków Janiszewskich i Klauzego, wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał w gmachu fabrycznym 4 piętrowym znajdującym się w głębi podwórza i wydzierżawionym poszczególnym fabrykantom. Dzięki jednak energicznej akcji straży ogniowej, pożar został zlokalizowany około godziny 3-iej po północy i pastwą płomieni padło jedynie czwarte piętro wraz z nagromadzonym surowcem, towarami i maszynami jak również zniszczony został częściowo sufit 3-go piętra i maszyny. Poza to maszyny, towary i surowce nagromadzone na innych piętrach zostały zalane wodą, wskutek czego zakłady zostały całkowicie na przeciąg kilkudziesięciu dni unieruchomione.

Należy zaznaczyć, że na posesji wspomnianej na parterze znajduje się tkalnia Teitelbauma i Jakubowicza, pierwsze piętro zajmuje

tkalnia AGB, drugie piętro tkalnia Kirsz i Wenske, wspomniane tkalnie zdołano uratować, natomiast zalanie wodą spowodowało poważne straty. Zniszczeniu częściowemu uległy tkalnia AGB znajdująca się na trzecim piętrze i tkalnia Roberta Kołodziejskiego, oraz przedziałnia Janiszewskiego i Klauzego znajdująca się na 4 piętrze.

Ustalony przez towarzystwo asekuracyjne szacunek strat, określa je w wysokości 25 tysięcy dolarów.

Przybyłe natychmiast na miejsce pożaru władze śledcze przeprowadziły dochodzenie i w rezultacie ustaliły, że pożar powstał wskutek nieostrożnego porzucenia niedopałka przez któregoś z robotników.

Wskutek zalania wodą, jak również wskutek spalania wyższych pięter, straciło pracę czasowo 250 robotników, zaś 50 robotników, zatrudnionych w spalonych fabrykach straciło pracę na czas dłuższy. (a)

# Echa likwidacji biura podróży Śpiewak, Mrawiec i S-ka

Jak to podawaliśmy dochodzenie wstępne przeciw bandzie fałszerzy biletów kolejowych okręgowych 15-dniowych to jest przeciw 8-miu głównym jej członkom jest zakończone. Niezależnie od dochodzenia prowadzonego przez policję, władze kolejowe wdrożyły obecnie ponownie szczegółowe dochodzenie i obserwację, oraz prowadzą lustrację w poszczególnych biurach lokalnych „Orbisu” nie tylko w Łodzi, lecz również na terenie całego kraju, zachodzi bowiem podejrzenie iż Mrawiec mógł utrzymywać kontakt z urzędnikami innych oddziałów „Orbisu” i za ich pośrednictwem rozpowszechniać bilety. Z tego też względu obecnie zarządzono szczegółowe rewizje we wszystkich oddziałach „Orbisu” a niezależnie od tego zarządzono ścisłą obserwację podróżnych, by w ten sposób ustalić ilość puszczonej w obieg przez fałszerzy biletów.

W toku tych dochodzeń stwierdzono już iż szereg osób zatrzymanych z biletami 15-dniowymi względnie z innymi biletami sprzedawanymi przez biuro „Orbis” zeznawało że po przybyciu do biura „Orbis” mieszczącego się przy ul. Andrzeja 5, przyjmowani byli przez jakiegoś urzędnika, który oświadczał, że narazie brak jest biletów okrężnych, jednak on postara się o dostarczenie takowe do domu.

Dalej dowiadujemy się, że osoby nabywające bilety u oszustów, zgóry wnosili pieniądze i fotografie a dopiero po skutecznym otrzymaniu wpłaty do pełnej sumy 105 zł. otrzymywali bilety. Między innymi w rękach władz śledczych znajduje się bilet niewypełniony jeszcze, z fotografią znanej artystki teatru miejskiego Artystka ta również została przesłuchana, wyjaśniając że poleciała jednemu ze swych znajomych wykupić bilet.

# KRWAWA AWANTURA MIĘDZY WŁAŚCICIELAMI AUTOBUSÓW I PERSONELEM

W październiku ubiegłego roku Łódzkie Starostwo Grodzkie wydało rozporządzenie, normujące ruch autobusowy w Łodzi i ustalające miejsca postoju autobusów. Zarządzeniem tym wyznaczone zostały dwa dworce, a mianowicie północny przy ul. Łagiewnickiej 49 i południowy przy ul. Wólczańskiej 232 przeznaczone wyłącznie dla postoju autobusów. Poza to zabieranie pasażerów w innych miejscach zostało zabronione.

Mimo to grupa właścicieli samochodów utrzymujących połączenie z Wiśniową Górą i Brzezianami, utworzyła sobie tajny dworzec przy ul. Rokicińskiej, skąd odbywał się ruch autobusowy w punktualnie oznaczonym czasie.

Onegdaj wieczorem w piwiarni Bauca przy ul. Rokicińskiej 108, właściciele autobusów a mianowicie Sujka Zenon, Bartyżel Wojciech, Berkan Mordka, Lisman Nojeh, wszyscy zamieszkałi w Brzezianach zebrałi się dla dokonania rozrachunku. Lisman dzierżył ogólną kasę. Autobusiarze popijali sobie i kłócili się zawzięcie na tle różnicy zdań przy podziale zysków. Obecni również byli pracownicy autobusowi Berłowski Tadeusz, Berłowski Bronisław, Kołodziejczyk Kazimierz i Połcia Jan wszyscy zamieszkałi w Widzewie gm. Chojny którzy żądali wypłacenia zaległych zarobków. Część właścicieli stanęła po ich stronie część była im przeciwna w rezultacie wynikła bójka w czasie której pobity został przez pracowników Berkan Mordka i Lisman Nojeh. Następnie pracownicy autobusowi rzucili się do ucieczki i na granicy miasta na ul. Rokicińskiej wynikła druga bójka, w czasie której poturbowani zostali Bartyżel i Sujka. Berkan przewieziono do szpitala doznał on bowiem złamania żeber. Innych opatrzył lekarz pogotowia Obu Berłowskich Kołodziejczyk i Połcia władze policyjne zatrzymały do dyspozycji obu. Poza to ustalono że między właścicielami autobusów istniało również nieporozumienie i brali oni udział w awanturze. Niezależnie od tego wytoczono obecnie dochodzenie przeciw autobusiarzom za urządzenie tajnego dworca autobusowego.

### TWARDA

— Jesteś bardzo twarda dziewczyno, Krysiu!

— Tak masz rację! Na mnie wrażenie wyrzucić może tylko prawdziwy brylant.

### WIELKA SZKODA

Mąż: Chwała Bogu! Pozbyłem się nareczcie reumatyzmu.

Żona: Jaka szkoda! Teraz nigdy nie będziemy wiedzieli, kiedy pogoda się zmieni.

### ROZNAŁ

— Kiedy poznałem swoją dziewczynę? — Po ślubie!

## Szantażysta w spódnicy

W nocy z dnia 19 na 20 listopada 1930 r. do kościoła św. Józefa w Zgierzu włamali się złodzieje i po rozbiciu puszek skradli 10 zł. 15 gr. złożone z ofiar wiernych.

Powiadomiona policja wdrożyła niezwłocznie poszukiwania. Ze śladów wywnioskowano, że włamania dokonała jakaś niewiasta. Prowadzone w tym kierunku poszukiwania doprowadziły do ujęcia Olgi Diese, którą sługa kościelny poznał, jako tą, która przez dłuższy czas krytycznego dnia przebywała w kościele i obserwowała środki zabezpieczenia przed kradzieżą.

W dalszym jednak dochodzeniu ustalono, że rzekoma Olga Diese, jest znaną złodziejką, poprzednio już karaną za szantaż przyczem nosiła wówczas nazwisko Anny Janny Duszczyk.

Leż i to nazwisko okazało się fałszywe

Albowiem jak ustalono ostatecznie rzekoma Duszczyk i Diese faktycznie nazywała się Wanda Czerwińska, poprzednio już była kilkakrotnie karana i odbyła karę 3 lata więzienia.

Czerwińska została osadzona w więzieniu, choć bowiem nie przyznawała się do świętokradztwa w kościele św. Józefa, wszystkie szczegóły niezbitcie stwierdzały, iż była to jej robota.

W dniu wczorajszym Czerwińska vel Diese vel Duszczyk stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Na przewodzie sądowym nie przyznała się również do winy. Zbadani świadkowie potwierdzili jednak dostatecznie że włamania dokonała Czerwińska, to też Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący 36-letnią Wandę Czerwińską na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. (a)

## Nowa placówka biurokracji

Istniejące na terenie Łodzi 4 stowarzyszenia właścicieli nieruchomości ostatnio wspólnie zorganizowały Izbę Własności Nieruchomej, mającej na celu obronę praw właścicieli. Na ostatnio odbytem konstytucyjnym zebraniu Izby prócz spraw natury organizacyjnej omawiano również projekt ożywienia ruchu budowlanego w Łodzi, sprawę przyłączenia domów do sieci kanałów miejskich. Pozatem z uwagi na wzrastające z każdym dniem zaległości komornianych, Ankieta ta przeprowadzona zo-

stanie wśród właścicieli nieruchomości m. Łodzi a materiał zaś zebrany służyć będzie Izbie dla opracowania odpowiedniego memoriału do władz rządowych i samorządowych.

Na tymże zebraniu Izby gorąco dysputowano nad planem regulacyjnym miasta Łodzi i w sprawie tej postanowiono wysłać specjalną delegację do władz centralnych, celem wykazania niewłaściwości zamierzonego planu regulacji.

## Ofiary nędzy

W ubikacji domu przy ulicy Szczygłej 4 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 20-letni Stefan Buczek, syn robotnika zamieszkałego w tymże domu. Desperacki czyn spostrzeżony został w porę i wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Koszykowej 13 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dozą jodiny 43-letnia Rozalja Kopicik. Rozpaczliwy krok niewiasty spostrzegł sąsiedzi, którzy wezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego po przepłuka-

niu żołądka przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala. Powodem zamachu samobójczego było bezrobocie.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Abramowskiego 12 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 39-letni robotnik Wacław Zieliński. Desperatowi pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz pogotowia, który go następnie w stanie groźnym przewiózł do szpitala okręgowego. Powodem desperackiego czynu był brak pracy i środków do życia. (a)

## PRZED WIELKIM PROCESEM POLITYCZNYM W ŁODZI

Jeszcze w styczniu r. b. odbywał się w Łodzi Zjazd ogólnopolski P. P. S. Lewicy, który kierowany był przez III międzynarodówkę, a charakter miał wyłącznie komunistyczny. To też władze śledcze obstawiały cały zjazd i uczestników w liczbie 365 osób aresztowały osadzając w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Wobec tak wielkiej liczby zatrzymanych mimo nakładu pracy śledztwo posuwało się zwolna naprzód i obecnie dobiega już końca. Jak się dowiadujemy na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiądzie 70 człon-

ków organizacji P. P. S. Lewicy, a akt oskarżenia przeciw wyżej wymienionym sformułuje p. Prokurator Mandecki dopiero po powrocie z urlopu, t. j. we wrześniu r. b.

Wobec ogromnej liczby oskarżonych, z których każdy w myśl przyjętej procedury sądowej musi otrzymać odpis aktu oskarżenia, nie sposób jest odbijać tak wielkiej liczby odbitek i akt oskarżenia zostanie wobec ogromu nagromadzonego materiału wydrukowany w specjalnej broszurze przez miejscową drukarnię. (a)

## Wartość przysięgi

Dnia 11 kwietnia w Sądzie w Poddębicach odbywała się rozprawa z oskarżenia prywatnego Marjanny Maniak, przeciw Marjannie Kajszcak, o pobicie. Na rozprawie zbadany pod przysięgą Józef Czyżniak zeznał, iż widział jak Kajszcak biła Maniakową, wobec czego Sąd w Poddębicach zkazał Kajszcakową na 50 zł. grzywny z zamianą

na areszt.

Kajszcakowa, uważając się za pokrzywdzoną zwróciła się ze skargą do Prokuratora przy Sądzie Okr. w Łodzi. przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że rzekomym Czyżniakiem, jest Józef Kaźmierczak liczący lat 15, który nie chcąc się uczyć zbiegł z domu rodziców i pasał bydło w Pod-

## Wóz przejechał przez płot

Do mieszkania Rychtera Szymona, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 33, włamał się w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy, którzy splondrowali mieszkanie i skradli różne przedmioty wartości 1800 złotych.

Tejże nocy niewykryci dotychczas sprawcy skradli z podwórza domu przy ul. Włocławskiej 93 stojący tamże wóz stanowiący własność Twardowskiego Karola, Poszkodowany oblicza swe straty na 450 zł. W obu wypadkach policja prowadzi dochodzenie. (a)

## Świecna mama

W bramie domu przy ul. Tramwajowej 15, gdzie mieści się żłobek miejski znaleziono w dniu wczorajszym niemowlę płci męskiej, w wieku około 7 dni, zawinięte w szmaty. Podrzutka umieszczono w żłobku jednocześnie powiadomiono policję, która zajęła się odszukaniem matki, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. (a)

## GIEŁDA.

Warszawa, 28-go lipca

Waluty: Dolar. U. S. A. 9.04

|                   |        |
|-------------------|--------|
| Dewizy: Holandia  | 360,00 |
| Londyn            | 43,36  |
| Nowy Jork         | 8,924  |
| Nowy Jork (kabel) | 8,927  |
| Paryż             | 34,99  |
| Praga             | 26,44  |
| Szwajcaria        | 174,07 |
| Włochy            | 46,75  |
| Wiedeń            | 125,50 |

Obroty średnie, Tendencja niejednorodna  
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,05 i pół Rubel złoty 4,91 i pół Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 211,25

Papiery procentowe:

|                                      |                |
|--------------------------------------|----------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna          | 72,75          |
| 4 proc. inwestycyjna                 | 82,00          |
| 5 proc. konwersyjna                  | 44,50          |
| 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.    | 94,00          |
| 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.   | 94,00          |
| 7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow     | 83,25 (%r)     |
| 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.     | 83,25 (w %)    |
| 8 proc. L. Z. Banku rolnego          | 94,00          |
| 7 proc. L. Z. Banku rol.             | 83,25 (w proc) |
| 8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj. | 93,00 (w %)    |
| 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. | 83,00          |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie           | 48,50          |
| 4 1/2 proc. L. Z. Warszawy           | 50,00          |
| 8 proc. L. Z. Warszawy               | 70,50          |
| 8 proc. L. Z. Łodzi                  | 65,50          |
| 10 proc. Radomia                     | 71,50          |

A k c j e :

|               |        |
|---------------|--------|
| Bank Polski   | 116,00 |
| Sole potasowe | 90,00  |

Tendencja dla pożyczek państwowych obsza, dla listów zastawnych niejednorodna  
Obroty akcjami małe,

debitach.

Kaźmierczak przyznał się do krzywo-przysięstwa, wyjaśniając, przytem, że Maniakowa obiecała mu 2 zł. w gotówce i żółtki do butów o ile zezna, że widział ją jak ją biła Kajszcakowa.

Po naradzie Sąd Okr. skazał 65-letnią Marjanę Maniak na 3 miesiące więzienia, a 15-l. Józefa Kaźmierczak na 2 miesiące więzienia. (a)

# Rodzaje testamentów

Bardzo często się zdarza, że nawet ludzie wykształceni i inteligentni przez karygodną lekkomyślność popełniają jakieś błędy przy sporządzaniu testamentu, obracając tem samem w niwecz moc ich ostatniej woli.

Dlatego też każdy spisujący testament, winien się zapoznać z dokładnymi przepisami kodeksu cywilnego omawiającemi szczegółowo tę kwestję.

Istnieją trzy rodzaje ważnych testamentów: 1-o własnoręczny, 2-o sporządzony przez akt publiczny, 3-o tajemny.

Najpopularniejszy i najczęściej używany jest testament własnoręczny; mogą zeń korzystać oczywiście jedynie ludzie, umiejący pisać.

Musi on odpowiadać następującym 2 warunkom: 1) być pisany w całości i podpisany przez testatora, 2) zawierać datę.

Testament przez akt publiczny sporządzić musi dwóch notariuszów w obecności dwóch świadków, albo jeden notariusz i czterech świadków.

Wówczas testator dyktuje, a notariusz testament spisuje.

Następnie zostaje on testatorowi odczytany, o czym winna być uczyniona wzmianka. Rejent może poprawić braki wypowiedzenia dyktującego, pod warunkiem, by myśl była oddana należycie.

Testament taki winien testator podpisać;

o ile nie umie czyni się o tem wzmiankę, podpisują go również świadkowie. Najbardziej skomplikowany jest rzadko w praktyce stosowany testament mistyczny czyli tajemny.

Testator musi go sam podpisać, chociaż tekst mógł napisać ktoś inny. Papier zawierający ostatnią wolę, winien być zamknięty, zapieczętowany i oddany notariuszowi wobec 6 świadków. Testator musi przytem oświadczyć, iż to jest jego testament przez niego podpisany.

Notariusz czyni o tem „akt nadpisu” na tym samym papierze, pod aktem tym podpisuje się testator, notariusz i świadkowie.

O ile testator nie umie się podpisać po wołuje się do „aktu nadpisu” jeszcze jednego świadka, który się podpisuje.

Nie umiejący czytać — nie mogą sporządzać testamentu tajemnego.

W razie o ile testator nie może mówić, ale może pisać, musi sporządzić testament mistyczny w całości własnoręcznie, opatrzyć datą i podpisać; notariusz sporządza wówczas odpowiednią wzmiankę w „akcie nadpisu”.

Formalności, którym poddane są te trzy rodzaje testamentów muszą być zachowane pod karą nieważności.

Najdrobniejsze odehylenie od norm skutkuje nieważność ostatniej woli i powoduje u stawowe dziedziczenie.

—0:0:0—

przy sobie. Gdy posłaniec zauważył w klatce chwil potem brak wiązanki, obaj panowie rżnęli już bez śladu.

## „SUKNIA” OBLANA ZUPĄ I SOSEM!

Na świetny i intratny pomysł wpadła pewna para hochsztaplerów, operująca w wytwornych hotelach. Gdy w czasie obiadu, przy wspólnym stole zbliżał się usługujący kelner, dama nieznacznie ale rozmyślnie poruszyła się w ten sposób, że kelner chcąc się usłuźnie usunąć, wylewał jej na suknię zupę lub sos.

Naturalnie robiło się wielkie zamieszanie na krzyk oburzonej damy zjawiał się z reguły gospodarz lokalu i przeproszał za wyrządzone przykrość. Ale goście nie chcieli się uspokoić. Każdy zaś dobry hotel i lokal rozrywki wy przywiązuje do tego wagę, aby nikt nie uniósł z jego apartamentów przykrego wróżenia.

Zawsze więc po opisanym wypadku przosono parę hochsztaplerską do gabinetu dyrektora i chcąc uniknąć rozgłosu skandalu, ofiarowano damie odszkodowanie w wysokości ceny nowej sukni.

Po targach i fochach dama dawała sumę znacznie, a często wielokrotnie przenoszącą wartość istotną zniszczonej części garderoby.

Dopiero przy „wspisie” ustalono, że obłana sosem, czy zupą suknia była zupełnie tanią szmatką.

Sztuka złodziejska dźwiga się ku wyżynom wiedzy i uwzględnia pilnie zdobycze techniki i psychologii.

Ale równocześnie rozwija się sztuka policyjna, która pilnie rejestruje wszystkie fortele i nowe metody, starając się im przeciwstawić skuteczne środki zaradcze.

Dlatego inteligencja złodziejska musi nieustannie czuwać i ciągle coś nowego wymyślać.

## Humor

### NOWOCZEŚNIE

— Papo, prosilibym o pieniądze na wyprawę ślubną.  
— Ależ, moja córko, ja wcale nie wiem, że ty się zaręczyłaś!  
— Widzę, że ty, ojczu, wcale nie czytasz gazet.

### FORMALISTA

Ran Ćwieczek stanął przed drzwiami urzędu dwie minuty po 1-ej. Urząd był już zamknięty. Na drzwiach jednak widniał guzik dzwonka z napisem „Informacje”. R. Ćwieczek zadzwonił. Po chwili otworzyło się okienko w drzwiach i wyjrzała głowa urzędnika.  
— Przepraszam pana — pyta p. Ćw. — czy urząd będzie dziś jeszcze czynny?  
— Po godzinach służbowych żadnych informacji nie udziela się — odrzekła głowa i zatrzasnęła okienko.

### OBAWA DZIECIECIA

Ojciec czyta głośno dziennik: „Pismo nasze wyjdzie na święta w ilości 100000 egzemplarzy!”  
6-cioletni synek przerywa: — Kiedyż to tatuś przeczyta?

### GWARANCJA

Żona fabrykanta piecyków patentowanych zamawia u artysty-malarza swój portret.  
— Ale czy aby będzie podobieństwo?  
— Na to daje Pani gwarancję.  
— Roczna czy na dłużej?

### DOBRY SRODEK

Szkoci znani są ze skąpstwa. Pewien Szkot, odbywający podróż morską, pyta kapitana okrętu, w jaki sposób zapobiec można morskiej chorobie. Znający Szkotów na wylot kapitan odrzekł:  
— Niech pan w czasie podróży okrętem trzyma w zębach szyling.

# FORTELE NOWOCZESNEGO ZŁODZIEJA

## Wskazówki dla początkujących...

Nowoczesny złodziej pracuje głównie fortelami.

Ubiegłego tygodnia np. zdobyła pewna para miłośna podstępem broszkę brylantową wartości 60 tys. zł. w jednym z zakładów jubilerskich Londynu. Takiej kradzieży dokonuje się w ciągu niewiele minut.

Wkładów nie potrzeba żadnych, a zysk przewyższa zawsze wartości łupu, pochodzącego z włamania.

Kradzieże u jubilerów cieszą się w kołach złodziejskich wielką popularnością. W bogatym lokalu zjawia się dajmy na to elegancka dama i każe sobie pokazać kosztowne pierścienie brylantowe.

Po pewnym czasie wchodzi inny klient, żąda pokazania różnych przedmiotów biżuterji i kieruje na siebie uwagę sprzedającego.

Dama niecierpliwi się i obrażona opuszcza sklep.

Jubiler zajęty przez innego klienta zauważa dopiero później brak jednego z pierścieni, — naturalnie nie najdroższego, bo to by od razu wpadło w oko. W jaki sposób kradzież była możliwa?

W chwili niedopatrzania przez kupca zrzuciła złodziejska pierścień na podłogę przed ko wysunęła stopę z trzewika i palcami wystającymi z umyślnie uciętej w tym celu poręczochy pochwyciła klejnot, poczem włożyła znów szybko nogę do trzewika.

Któż śmiałyby twierdzić, że pan znajdujący się w sklepie jest jej pomocnikiem? A nawet gdyby padło na niego podejrzenie, w jaki sposób możnaby mu to udowodnić?

### PRZEMYT SPRAWCÓW NA MIEJSCE

Niedawno zdarzył się osobliwy trick, który wywołał niezwykle wrażenie pomysłowością i beczelnością aranzjerów. Dwóch mężczyzn zadzwoniło do pewnego mieszkania i zapytało, czy mogą zostawić dywan, zamówiony w sklepie przez właściciela sąsiedniego mieszkania, którego chwilowo niema teraz w domu.

Rozumie się, że gospodarz zgodził się, a by dywan złożono na korytarzu, aż do powrotu sąsiada.

I tylko zwykły wypadek uchronił tego zvezliwego człowieka przed okradzeniem. Je-

den z bawiących tam właśnie gości zapragnął zobaczyć jaki to dywan nabył sąsiad gospodarza.

Wszyscy zaciekawieni wyszli na korytarz i rozważując tkaninę, znaleźli wewnątrz ku najwyższemu zdumieniu — ukrytego mężczyznę.

Ten niezwykle fortel przypomina żywo kradzieże w towarowych wagonach kolejowych.

Złodzieje nadają jednego z pośród siebie, zamkniętego w skrzyni jako przesyłkę pośpieszną. Skrzynię można w każdej chwili otworzyć od wewnątrz.

Złodziej wyłazi podczas biegu pociągu i ładuje do swej skrzyni towary, jakie znajduje w wagonie.

Ciężar skrzyni zaś równoważy w ten sposób, że wyrzuca po drodze kamienie, które zabiera umyślnie w podróz.

### ODWRACANIE UWAGI OFIAR

Inny ciekawy sposób wymyślił pewien kieszonkowiec który wytrzesował w ten sposób dogą, że ten na nieuchwytną dla obcego komendę rzucał się na nieznanomych zupełnie ludzi.

Pod ciężarem zwierzęcia i wskutek uderzenia ofiara upatrzona padała na ziemię.

Właściciel dogi wśród gorączkowych przeproszeń spieszył poszkodowanemu z pomocą, podnosił go i oczyszczał jego powalane ubranie. A przytem okradał przestraszoną ofiarę z zegarka i portfela.

Niedawno dwaj złodzieje wzięli podstępem doświadczonego człowieka w kasie depozytowej jednego z wielkich banków berlińskich.

Był to posłaniec bankowy, który podjąwszy większą sumę przeliczał je na pulpicie do pisania, przeznaczonym do użytku publiczności. Niespodzianie przystąpiło do posłańca dwóch panów i zwróciło mu uwagę, że tylna część jego płaszczka jest mocno wywalana. Za gadnięty nieświadomy rzeczy, rzucił okiem na ubranie i stwierdził słuszność uwagi. Odwrócił się przytem cokolwiek poza siebie.

Ten moment wykorzystał jeden z mężczyzn błyskawicznie pochwycił związany opaską pakiet banknotów 5-markowych i ukrył

# Włamywacz w sypialni

Córka szefa policji w Marsylii, panna Małgorzata Bonnafons przeżyła osobliwą przygodę.

Pewnego ranka zbudził ją jakiś tajemniczy szmer u zamkniętych na klucz drzwi jej sypialni.

Ktoś od zewnątrz usiłował dostać się do pokoju otwierając zamek wytrychem.

Po chwili drzwi otwarły się.

Intruz widocznie przypuszczał, że pokój jest pusty albowiem na widok panny Bonnafons zaczął uciekać.

Zanim jednak zdążył dobiec do schodów

dzielna panna Małgorzata dopędziła go i pochwyciła za kołnierz i przytrzymała silną, w sportach wyrobioną ręką.

Przypadek zrzucił, że p. Bonnafons wra cał wtedy właśnie ze służby.

Młoda dziewczyna powlekła do ojca usiłującego wyrwać się jęńca.

— Ojezulku! masz, oddaje ci włamywacza! — zawołała panna Małgorzata.

Szef policji własnoręcznie zaprowadził włamywacza do komisariatu, gdzie stwierdzono, iż jest to niebezpieczny, wielokrotnie już karany przestępca, Włoch z pochodzenia.

## Z czego żyją ludzie?

Jakże przedziwnym zawodom oddają się ludzie! Mamy oczywiście na myśli tylko zawody poważne, a nie takie które wchodzą w dziedzinę curiosów.

Mało kto zdaje sobie np. sprawę z tego, że chemiczne oczyszczanie płam z materiałów i ubrań może być terenem zarobkowania dla wielu specjalistów. Oczywiście mamy na myśli nie zwyczajnych robotników ale takich którzy spełniają rolę trudną, odpowiedzialną — wymagającą nawet pewnych kwalifikacji naukowych.

Któż wie np., że w wielkich fabrykach tego rodzaju zatrudnia się specjalistów, których jedynym zadaniem jest badać przy pomocy promieni ultrafioletowych rodzaj płam znajdujących się na ubraniach i zależnie od oceny wydawać zlecenia rodzaju „kapieli” jakiej ma być poddane ubranie. Któż wie np. o tem, że w fabrykach takich muszą być specjaliści umiejący świetnie operować zręciami kwasami gdyż często tylko przy ich pomocy można wywabić plamy. A najmniejsze niedopatrzzenie takiego specjalisty może zniszczyć zamiast odczyszczyć całe ubranie. Któż wie np. o tem, że często używać trzeba przy chemicznej dezynfekcji ubrań rozmaitego rodzaju trujących chemikaliów, przy czem trzeba nietylko świetnie znać się na sposobach ich używania, ale i umieć chronić siebie przy pomocy mask gazowych, gdyż łatwo o nieszczęście.

Któż wie np. o tem, że istnieje specjalista (dr. Coblenz-Bureau of Standards, Stany

Zjednoczone) którego jedynym zajęciem jest badać specjalne szkła jakie zakładane są przy jupiterach na to, ażeby aktorzy filmowi grający w ich blasku nie zapadali ciężko na oczy albo nawet nie ślepli.

Ten i ów natomiast wie już zapewne, że są doktorzy, których całem życiowem zadaniem jest badanie chorujących perel. Umieją oni świetnie leczyć je i doprowadzać do stanu normalnego. Fachowców takich jest jednak ze zrozumiałych względów bardzo niewiele.

W Stanach Zjednoczonych żyją sobie dwaj panowie W. Gale i B. J. Wilson, którzy na rachunek państwowego urzędu zwalczania insektów nic innego nie robią, jak tylko go dzinami całemi próbują trujących mieszanek różnego typu na karaluchach. W tych samych Stanach Zjednoczonych żyje sobie malarz, który całe życie maluje za dobre pieniądze na zamówienie Instytutu Rolnego, różnego rodzaju chrabąszcze, gąsienice, robaki i larwy. W tym samym Instytucie pracuje jeszcze dziwniejszy człowiek; oto przy pomocy specjalnego aparatu mierzy on kilka razy dziennie stopień wilgotności traw i zbóż.

Jest sobie także na świecie taki specjalista, który ma za zadanie martwić się gdzie też rozmaite dzikie ptaki wylatują na urlop. Nazywa się ten nieszczęśliwiec H. P. Sheldon.

Szczególnie; wielu „speców” zajmuje się na całym świecie tak zw. parazytami t. j. drobnoustrojami żyjącymi w organizmie człowie-

jest zaludniony przez protoplastów. Tem się tłumaczy jego starożytność. Pomimo to zakorzeniły się tam wcale oryginalne obyczaje. Niektóre profesje, w innych krajach karane są downie, tam nietylko nie przynoszą ujmy, lecz otwierają drogę do zaszczytów. Np. nie jeden Alfons był królem hiszpańskim. Pierwszym królem był wszakże Primo de Rivera, w którym historycy domyślają się Revery Po tockiego, sławnego wynalazcy reweransów.

Ponieważ życie w Hiszpanji było zbyt łatwe, mieszkańcy ufundowali dla rozrywki dwie instytucje. Podczas, gdy pierwsza nic istotnego nie wniosła do dorobku kulturalnego narodów, drugiej zawdzięczamy wiele, przedewszystkiem zaś zdobycze wiedzy z dziedziny anatomji. Słynny dramaturg hiszpański Edgar Allan Poe opisał to w swej książce „Ogród udręczeń”. W technice zawdzięczamy inkwizycji niezliczone gatunki narzędzi: telefon międzymiastowy i pierwszy samochód, przez nielubiących inowacyj Hiszpanów nazwany pogardliwie „Auto da fe!” Obecnie marka tych wozów (znacznie ulepszonych) no si miano „Hispano-Suiza”.

Ulubionym sportem w Hiszpanji jest walka z wiatrakami, a jeżeli wiatraków pod ręką niema, to chociażby z bykami. W tym celu wypuszczają na arenę byka i skaczą na niego z furją. Zdarza się, że byk zrzuci z siebie kogoś, stąd przysłowie hiszpańskie: „z byka spadł”. Poza tem bitny ten naród gra na mandolinie serenady, sarabandy, esplanady i pokrzykuje: Ole! Z tego składa się ich życie.

### FELJETON

## Hiszpanja

Morze Śródziemne ma tę właściwość, że obłituje w kraje śródziemnomorskie, które z przyczyn niewiadomych tu się właśnie rozłożyły najpierw pod postacią państw starożytnych, później w charakterze mocarstw średniowiecznych.

Hiszpanja w niczem nie wyłamała się z tego porządku rzeczy. Wybrawszy tereny dostatecznie wysunięte na południe, Hiszpanie uplacowali się tam wespół z Maurami, co w przyszłości stało się źródłem paru przykrych zajęć. Mianowicie Maurowie opanowali wszystkie posady rządowe. Oburzeni Hiszpanie obcięli im pensje i przeprowadzili masowe redukcje. Posady przestały być intratne. Opisał to barwnie poeta polski z XIX wieku nazwiskiem Adam Mickiewicz w wierszu, zaczynającym się od słów:

— Już w gruzach leżą Maurow posady...

Webec bezrobocia Maurowie wzięli się za sposób i zorganizowali w Grenadzie pod kierownictwem niejakiego Almanzora wydział architektury, dla niepoznaki nazwanej maurytańską. Hiszpanie jednak nie dali się zwieść i całą imprezę grenadzką zaczęli uważać za serazę („ale w Grenadzie zaraza”), poczem natychmiast wypędzili wszystkich Żydów na koniec świata do Warszawy i Góry Kalwarii. Kraj hiszpański w większej swej części



**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Ceną zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

### NIE RDZEWIEJE

Nauczyciel w szkole powszechnej wyklada o metalach. Zapytuje:

- Jakie metale nigdy nie rdzewieją?
- Złoto.
- Dobrze. A kto mi powie, co jeszcze nie rdzewieją?
- Stara miłość, panie psorze — odpowiada najmłodszy w klasie syn poety.



ka. Są specjaliści którzy zarabiają, grzebiąc się we wnętrznościach zwierząt i ptactwa domowego.

Gdybyśmy chcieli i mogli wyliczyć najrozmaitszych tego rodzaju „specjalistów” zabrakłoby nam zapewne miejsca w dzienniku.

Największym kłopotem Hiszpanów było to, że żaden z nich nie umiał postawić jajka. Dopiero Polak nazwiskiem Gołąb będąc tam w przejeździe dokonał tej sztuki, a przy sposobności odkrył Amerykę, za co nazwany Kolumbem i wtrącony do więzienia, gdzie zmarł, pozostawiając w nieutulonym żalu trzech synów i dwie córki. To jego potomstwo zasłynęło wkrótce na cały świat. Najstarszy syn Figaro, założyciel dziennika tejże nazwy, osiadł w Sevilli w charakterze cyrulika i skomponował autobiograficzną operę, niesłusznie przepisywaną profesorowi Jotejce. Średni brat, don Kischot, napisał „Cervantesa” i wiele innych wierszy. Najmłodszy, Biawsko Ibanekzik zorganizował rewolucję i wprowadził w Hiszpanji republikę. Ich siostra, Duleynea z Toboso, wyszła za mąż. Za kogo — niestety nie wiadomo. Stwierdzono tylko, że wynarodowienie się fatalnie jej zaszkodziło. — umarła na hiszpankę.

Plagą tego kraju są hiszpańskie muchy, (po polsku los cantraridos) te sprawiają, iż ko biety hiszpańskie są zbyt namiętne, co Hiszpanom przyczynia dużo chwil zakłopotania.

Z tego powodu produkują oni sporo cygar z najgorszego gatunku i wina tak ciężkie, że sami ich udzwignąć nie mogą. Doprowadza to lud do rozpaczki.

Stolicą Hiszpanji jest Madryt, nazwany tak za radą dyplomacji polskiej od słów „madryg”. Kryje się w tem aluzja do hiszpańskiego temperamentu.





## Droga do Zdrowia!

Chorzy uzyskują zdrowie używając

# ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**ELLOSA** leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczą nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materji w organizmie

**GASTROSA** leczą chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczą ból i stany zapalne (langiny gardła, krtani, migdałów zapalenia dróg oddechowych)

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczą choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSA** leczą cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie  
Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05**

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam się, iż z dniem 21 lipca r. b.

WTWORZONA ZOSTAŁA

**Elektryczna PALARNIA KAWY**

— P. F. —

**„MONADA”**

Łódź. Frzejazd 2, Tel. 235-57 i 133-30

poleca wyborową kawę co 15 minut świeżo paloną jak również herbatę i kakao

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwy

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.—

Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **„Tempo” PIOTRKOWSKA 79**

Szewskie (w podw. na prawo)

Telef. 217-16. Na telefoniczne zadanie wysyłamy gotowe

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

**A. Schwartz**

PRZEJAZD 90, 116-14

ojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalni

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbanie. Dostawa do domów w każdej ilości.

**CENY NAJNIŻSZE**

Restauracja i Cukiernia

W PARKU

**„JULJANÓW”**

wydaje śniadania, obiady, podwieczorki oraz kolacje Bufet bogato zaopatrzone w różne inowalje letnie. **PIWO** najprzedniejsze Anstadta.—Codziennie **KONCERT** muzyki mechanicznej.—Dancing pod werendą. W sob. niedz. i święta muzyka orkiestry.

Uwaga!

## PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Uwaga!

## ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, opłuczkom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

**Wielki wybór** obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

**Najlepszy odbiór na detektor**

ma ten,

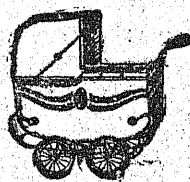
któ kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za **Zł. 25**

W ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06



**WOZKI** dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. **„PATENT” WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie**

**„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**Nasiona**

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

## Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste

po **zł. 5 od osoby.**

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. **CEGIELNIANA 34** dawniej 67. Telefon 131-13

Poleca Zarząd hotelu

**„KLUKAS”**

## Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyścą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

**KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI**

Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



## Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

**PALTA** męskie damskie

lakierki m. zł. 39,—  
zółte pantofle m. „ 37,—  
Tweed od „ 5.—  
georgeta „ „ 6.—  
pończochy „ „ 5.—  
firanki, chodniki, dywany

galanterja, bielizna  
**PIOTRKOWSKA 37**  
III wejście, I piętro

## Kupuje ołów

Administracja „Rozwoju”. Al. Kościuszki 41

**Reklama to POTĘGA.**

## Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy **J. GRINER** (egzyst. od r. 1902) 11-go **LISTOPADA** (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dn. 29 października 1929 r. i z dn. 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozp. Wojew. Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, wreszcie na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 28 lipca 1931 roku niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 679 z dnia 28 lipca 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

### Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

- |  |          |
|--|----------|
| 1) chleb żytni pyłowy 65 proc.                             | Zł. 0,40 |
| 2) 2-u kg. bochenek chleba żytniego pyłowego               | " 0,80   |
| 3) chleb razowy  | " 0,35   |
| 4) bułki   | " 0,90   |
| (1 kg. winnien zawierać 18 bułek o wadze 55,5 grama każda) |          |
| 5) mąka pszenna 55 proc.                                   | Zł. 0,52 |
| 6) " " 65 proc.  | " 0,48   |

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I Instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 28 lipca 1931 roku.

PREZYDENT m. ŁODZI

(-) Br. ZIEMIĘCKI.

7075

# PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na oddanie w dzierżawę na okres trzech lat części dóbr Wąwał, położonych w gminie Unewel, powiatu Opoczyńskiego, t. z. „Błękitne Źródła” i stanowiących własność Gminy m. Łodzi, o ogólnej powierzchni 39 morgów 60 prętów.

Ofertę składać należy w Wydziale Gospodarczym przy ul. Narutowicza Nr. 65, pokój 7 do dnia 18 sierpnia 1931 roku, godziny 12-tej w kopertach zalakowanych napisem „Oferta do przetargu odbyć się mającego w dniu 20 sierpnia 1931 roku na oddanie w dzierżawę majątku miejskiego „Błękitne Źródła” i podaniem nazwiska oferenta wraz z adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia 1931 roku o godzinie 13-tej w wyżej wskazanym Wydziale, gdzie można zapoznać się uprzednio z warunkami dzierżawy.

Magistrat m. Łodzi.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. —:— AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.



Modne, tanie i solidne są OGDRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie R. JUNG, Łódź Wólczajska 151, tel. 128-97

# PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na oddanie w dzierżawę na okres trzech lat gruntów miejskich, położonych w gminie Łaznów, powiatu Brzezińskiego o ogólnej powierzchni 40,3014 ha.

Ofertę składać należy w Wydziale Gospodarczym przy ul. Narutowicza Nr. 65, pokój 7, do dnia 18 sierpnia 1931 roku, godziny 12-tej w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta do przetargu odbyć się mającego w dniu 20 sierpnia 1931 roku na oddanie w dzierżawę gruntu miejskiego w Rokicinach” i podaniem nazwiska oferenta wraz z adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia 1931 roku o godzinie 13-tej w wyżej wymienionym Wydziale, gdzie uprzednio można zapoznać się z warunkami dzierżawy.

Magistrat m. Łodzi.

## W majątku SIKAWA

w obrębie miasta SA DO SPRZEDANIA

# DZIAŁKI

pod budowę domów w cenie od 90 groszy do Zł. 1 40 groszy.

Działki nabywać można w Biurze Stow. Pracowników Tramwajowych „Kasa w Łodzi”, ul. Przędzalniana Nr. 12 m. 20 u Jana Zaborskiego

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwiezanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

### Różne

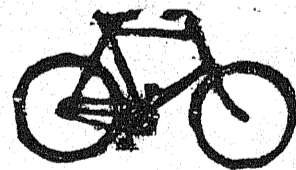
NA PIERWSZY numer hipoteki pragnę zaciągnąć pożyczkę w wysokości 6.000 złotych. Bliższe informacje Łódź, Lipowa 10 m. 4 2921-1

Dr. H. REITEROWSKI powrócił

Ewangelicka 1, tel. 166-90  
Przyjm od 3-4 i od 7-8 w.

## Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgaga, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka



## Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Dr. med.

# Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-11 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjeżdż: 9.30-11 rano 5-7.30 noco i.

S K L E P

## KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychoptowanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W Łodzi T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski